Rok VII. Nr. 99. Sosnowiec, niedziela 9 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...dakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... Teatralna 1a ... 4-97, Dr... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wolność krajów Rzeszy pogrzebana.

Dyktator Hitler rządzić będzie przez dyktatorów — namiestników

BERLIN, 8. 4. (wł.) W dniu wczorajszym gabinet Rzeszy, pod przewodnictwem Hitlera, przyjął i zatwierdził projekt dekretu, który wprowadza zasadniczą reformę konstytucyjną w dotychczasowym ustroju Rzeszy.

Dekret zostanie wydany na podstawie pełnomocnictw, które posiada Hitler.

Rozporządzenie o zacieśnieniu związków pomiędzy krajami Rzeszy sankcjonuje obecną instytucję komisarzy Rzeszy w poszczególnych krajach i w sposób zdecydowany ogranicza uprawnienia sejmów krajowych, podporządkowując kraje Rzeszy całkowicie zwierzchnictwu kanclerza.

W myśl nowego dekretu, na czele krajów, zamiast dotychczasowych prezydentów, stać będą namiestnicy mianowani przez kanclerza Rzeszy.

Namiestnicy ci posiadać mają dyktatorskie uprawnienia i zadaniem ich będzie uzgadnianie polityki poszczególnych krajów z intencją rządu Rzeszy. Do uprawnień namiestników należeć będzie rozwiązywanie sejmów, zwoływanie sejmów, zwoływanie wyborów, ogłaszanie ustawy i mianowanie rządów krajowych.

Sejmy krajowe tracą całkowite dotychczasowe znaczenie, gdyż zostają pozbawione prawa wyboru premjera oraz prawa votum nieufności.

Ten sam dekret mianuje Hitlera namiestnikiem Prus, a premjerem Prus ma zostać Goering.

Dekret ten, zmieniający całkowicie dotychczasowy ustrój Rzeszy, staje na wyraźnej sprzeczności z oświadczeniem Hitlera, złożonem w jego mowie, w parlamencie przy popieraniu sprawy pełnomocnictw. Wtedy Hitler oświadczył, że prawa konstytucyjne poszczególnych krajów będą święcie dochowane.

Miesiąc trwania pełnomocnictw wystarczył, ażeby pogrzebać wolność i niezależność poszczególnych krajów Rzeszy.

Krwawa walka w Wrocławiu.

BERLIN, 8. 4. — Dzisiejszej nocy doszło na Schwertstrasse we Wrocławiu do krwawych starć, wywołanych, jak twierdzi urzędowy komunikat policyjny, przez grupę komunistów oraz osób, które ostatnio starały się bezskutecznie o przyjęcie do partji narodowo - socjalistycznej. *Szturmowcy otworzyli na przeciwników regularny ogień rewolwerowy, w wyniku którego dwie osoby zostały zabite, a dwie ciężko ranne. Koło godz. 4 rano policja przeprowadziła w mieście, a przedewszystkiem w dzielnicy robotniczej Wrocławia wielką obławę na komunistów.*

W akcji tej uczestniczyły po raz pierwszy oddziały szturmowe w liczbie kilku tysięcy ludzi. Szturmowcy pozamykali kordonami wszystkie wyloty ulic, nie przepuszczając nikogo.

Wynikiem obławy było aresztowanie ponad 100 osób, wśród których znajduje się szereg wybitnych przywódców komunistycznych.

Podczas obławy w ręce policji wpaść miały wielkie zapasy broni, w postaci kilku lekkich karabinów maszynowych, karabinów ręcznych oraz wiele rewolwerów, w tem większość pochodzenia zagranicznego, oraz amunicji.

Straszna noc w hotelu.

Zbrodnia szaleńca czy zboczeńca.

LWÓW, 8. 4. Dziś we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy hotelu Podolskiego zostali zaalarmowani przeraźliwym krzykiem: „**Kobiety ratujcie, ratujcie!**" Gdy służba i goście hotelowi wybiegli na korytarz ujrzeli młodą kobietę w negliżu ociekającą krwią, która sączyła się z ran na szyi i na plecach.

W tej samej chwili usłyszano przeraźliwy krzyk mężczyzny, dochodzący z pokoju, z którego wybiegła poraniona dziewczyna. Okazało się, że drzwi były zamknięte.

Po ich wyważeniu znaleziono w pokoju młodego mężczyznę z przeciętą szyją. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło, iż stan mężczyzny jest prawie beznadziejny i poleciło oboje rannych przewieźć do szpitala.

Na podstawie śledztwa ustalono niezwykłe okoliczności tajemniczego zamachu.

Wczoraj wieczorem do hotelu Podolskiego przybył młody, elegancko ubrany mężczyzna w towarzystwie kobiety, **który podał się za Jana Madeja, syna fabrykanta z Katowic.**

Dokumentów przy sobie nie posiadał, gdyż zostawił je w hotelu „Astorja", gdzie uprzednio mieszkał. Towarzysząca mu kobieta, jak oświadczył, była jego żoną.

Młody człowiek wynajął pokój na dwie osoby. Koło godziny 7-ej rano portjer usłyszał głośną rozmowę w pokoju obojga, w chwilę później okrwawiona dziewczyna wybiegła na korytarz, wzywając ratunku.

Przesłuchana ofiara, jak się okazuje, jest ulicznicą z dzielnicy gródeckiej i nazywa się Marja Karapata. Madeja poznała na ulicy. Zaprosił ją do hotelu. Poszła z nim i zajęli wspólnie pokój.

Rano, gdy mieli opuścić już hotel i zaczęli się ubierać, Madej poprosił ją, aby jeszcze na chwilę położyła się na kanapie. **Gdy to uczyniła, zadał jej niespodziewanie brzytwą ranę w szyję, chcąc jej przeciąć arterje. Zraniona dziewczyna rzuciła się do drzwi, napastnik jednak zdołał jej jeszcze zadać kilka ciosów brzytwą w plecy, zanim zdążyła wybiec na korytarz.**

Po dokonaniu tego czynu Madej zamknął się w pokoju i podciął sobie brzytwą gardło.

Jest on prawdopodobnie zboczeńcem.

NOWY AMBASADOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH W POLSCE.

LONDYN, 8. 4. Z Waszyngtonu donoszą o kursującej tam pogłosce, jakoby poseł James Michel Curley został mianowany przez prezydenta Roosevelta ambasadorem w Warszawie.

VON PAPEN W RZYMIE.

BERLIN, 8. 4. Wicekanclerz Papen wyjechał w piątek wieczorem do Rzymu. Minister Goering odjechać ma według doniesień prasy w niedzielę.

Wyjazd min. Goeringa — jak zaznacza „Volkscher Beobachter", ma na celu omówienie z włoskim ministrem lotnictwa szeregu kwestyj z zakresu komunikacji napowietrznej.

ŚMIERĆ KAROLA STEFANA Z ŻYWCA.

ŻYWIEC, 8. 4. PAT. Wczoraj o godz. 21 zmarł arcyksiąże Karol Stefan Habsburg. Data pogrzebu nieustalona.

Budżet funduszu pracy na najbliższy kwartał

PŁACE ROBOTNIKÓW w ZAGŁĘBIU

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Na pierwszem posiedzeniu zarządu funduszu pracy ustalony został budżet na najbliższy kwartał tj. miesiące kwiecień, maj i czerwiec w sumie 20 miljonów zł.

Poza tem ustalono płace dla bezrobotnych przy robotach publicznych w wysokości 3 zł. dziennie, *z wyjątkiem Zagłębia, Śląska, Łodzi i Warszawy, gdzie płacę dzienną ustalono na 4 zł.*

Klęska głodu dotknęła Chiny.

DWA MILJONY LUDZI SKAZANYCH NA ŚMIERĆ

LONDYN, 8. 4. Nadchodzą tu wiadomości, że w północno - zachodnich prowincjach chińskich szerzy się niebywała klęska głodu. Przeszło 2 miljony ludzi cierpi straszną nędzę i kona z głodu, wskutek braku pożywienia.

W wielu miejscowościach dochodzi do morderstw i rabunków, a dla uzyskania środków na zakup pożywienia ojcowie sprzedają córki a mężowie handlują żonami.

Tragizm tej sytuacji powiększa wewnętrzny chaos, panujący w Chinach, który wyklucza jakąkolwiek pomoc rządową.

Kolonje i półkolonje dla dzieci.

Skutkiem przesunięcia terminów wakacyj letnich i zimowych dla młodzieży szkolnej w roku bieżącym ferje rozpoczną się o parę dni wcześniej, aniżeli zwykle. Czas więc najwyższy pomyśleć o tem, że młody organizm dziecka w stopniu znacznie wyższym aniżeli człowieka dorosłego wymaga światła, słońca, dużo ruchu na świeżem powietrzu, dobrego odżywiania się, nadewszystko mleka, tego prawdziwego mleka a nie jakiegoś płynu białawego, pod nazwą w sklepikach miejskich sprzedawanego z baniek i kadzi. Wszystkiego, niestety, brak jest zupełny w mieście. Ludność zamożniejsza zawsze ma możność wysłania dzieci na wieś, ale ludność uboższa... Liczne badania i obserwacje dowodzą niezbicie, że w szkołach początkowych dzieci jednego wieku, różnią się znacznie pod względem wzrostu i wagi ciała, w zależności od tego, do jakiej warstwy ludności należą ich rodzice przyczem upośledzone są stale dzieci warstw mniej zamożnych. Są one słabiej rozwinięte nietylko intelektualnie, ale przedewszystkiem fizycznie.

Niema zresztą w tem nic dziwnego. Mieszkania robotnicze w ogromnej większości wypadków są ciasne, ciemne, pozbawione powietrza i słońca. Badania budżetów robotniczych stwierdzają, że im głowa rodziny zarabia mniej tem odżywianie się członków rodziny jakościowo jest gorsze, składające się przeważnie z ziemniaków i potraw mącznych, a w małej tylko stosunkowo ilości z warzyw i białka. W pokarmie tym zatem brak jest witamin, zwłaszcza w mleku. Wobec kryzysu min i białka, zawartego w mięsie i bezrobocia i zmiejszonych zarobków stosunki te dzisiaj mogły ulec zmianie tylko na gorsze.

Tymczasem zbliża się lato. Słońce i ruch na świeżem powietrzu dla dziecka są konieczne przynajmniej w ciągu tych paru tygodni feryj letnich. Dziatwa zaś ze sfer uboższych, pozbawiona w ciągu przeszło 10 miesięcy w roku najprymitywniejszych warunków zdrowotnych, potrzebuje powietrza tem więcej.

W tych warunkach kolonje i półkolonje letnie są jedynem wyjściem z niesłychanie trudnej sytuacji. Warto się zastanowić nad tem jakie są w tej mierze potrzeby, a co się w rzeczywistości robi. Ludność miast stanowi w Polsce około 27 proc. całego zaludnienia państwa, co wyniesie przeszło 8 milj. osób. Ponieważ dzieci w wieku 5 — 14 lat, najwięcej potrzebuje słońca i powietrza, gdyż jest to okres najszybszego wzrostu, stanowią przeszło 1.8 proc., należy przypuszczać, że miasta nasze liczą około półtora milj. dzieci, dla których wyjazd w lecie na wieś jest koniecznie potrzebny. Biorąc pod uwagę następnie, że część dzieci rodziców lepiej materjalnie sytuowanych wypazd ten ma zapewniony że część korzysta z gościnności krewnych i znajomych, że wreszcie dzieci w miasteczkach małych korzystają z warunków niewiele różniących się od wiejskich, można śmiało przypuścić, że przynajmniej pół miljona ti. tylko trzecia część dzieci wszystkich w miastach nie może korzystać z dobrodziejstw wywczasów na wsi, jakkolwiek bardziej od innych ich potrzebuje.

Przejdźmy teraz do kwestji, w jakim stopniu potrzeby dziatwy naszej są zaspakajane.

Według ostatnich danych statystycznych na 1.077 kolonij było 85.900 i na 165 półkolonjach — 48.000 dzieci, razem 134.800 dzieci, t. j. mniej więcej około czwarta część tej ilości, która świeżego powietrza potrzebuje. Z ogólnej ilości, korzystających z kolonij, 63.8 proc. przypada na woj. centralne, 6.0 proc. — na wschodnie, 14.1 proc. na zachodnie i 15.6 proc. na południowe. Pozornie zatem w najlepszem położeniu znajdują się woj. centralne, ponieważ jednak te właśnie województwa mają najwięcej ludności miejskiej (Warszawa i Łódź), można wywnioskować, że wszystkie dzielnice znajdują się mniej więcej w warunkach jednakowych.

Główną przeszkodą jest brak pieniędzy. Poniewaz koszt wysłania dziecka na kolonje wynosi ok. 60 zł, przeto potrzebaby na ten cel blisko 30 milj. zł. Jak dotąd państwo w wydatkowych na ten cel sumach (7.8 milj. zł.) bierze udział w wysokości 12 proc., samorządy 10 proc., rodzice dzieci 21 proc., subsydja społeczne 53 proc., pozostałe zaś 4 proc. pokrywają Kasy Chorych. Skoro od zubożałego społeczeństwa trudno spodziewać się ofiar większych, trudno wytłomaczyć nikły udział w tej akcji ze strony Kas Chorych. Łatwiej i taniej bodaj kosztuje zapobieganie, aniżeli leczenie choroby. We własnym interesie Kasy Chorych winny wydatnie zwiększyć swój udział w urządzaniu letnich kolonij dla dzieci. Do końca roku szkolnego mamy jeszcze dwa miesiące czasu, jeszcze zatem jest nie za późno nad sprawą tą się zastanowić i coś zrobić.

Z. K.

33 metry nad Everestem.

PIERWSZE WIEŚCI O REZULTATACH SMIAŁEJ WYPRAWY.

Depesze doniosły o dokonaniu lotu nad Ewerestem, najwyższym szczytem świata. Lot ten długo i mozolnie przygotowywany trwał 3 godziny i udał się w zupełności.

Kierownik wyprawy Lord Clydesdale nadesłał następujące sprawozdanie do londyńskiego „Times".

„Burnea, przed południem 3 kwietnia.

Dziś rano, oficer hinduskiej stacji meteorologicznej w Burnea, którego informacje są ogromnie cenne dla wyprawy, oświadczył nam, że wiatr stracił szybkość i na wysokości 10 tysięcy metrów posiada szybkość 91 klm. na godzinę.

Wobec tego nasze obie maszyny wystartowały o 8.25 rano z lotniska Lalbalu przy spokojnym wietrze.

Na samolocie Houston — Westland znajdowałem się w towarzystwie pułkownika Blackera. Na samolocie Westland-Wallace leciał porucznik Mc. Intyre oraz fotograf British-Film-Company Geaumont.

Musieliśmy ze względu na wiatr kierować się bardziej na zachód i w ten sposób wznieśliśmy się do wysokości 3 tysięcy metrów. Na tej wysokości daliśmy sobie z Intyrem znaki, że wszystko jest w porządku.

Po upływie 30 minut przelecieliśmy nad Forbesgani, oddalonem o 64 klm. od Burney. Tu na wysokości 6300 metrów ujrzeliśmy we mgle wierzchołek Ewerestu. Spuściliśmy się nieco niżej, ale nie byliśmy w stanie poczynić żadnych bliższych obserwacyj, dopóki nie znaleźliśmy się o 38 klm. od wierzchołka.

O 9-ej przelecieliśmy nad Ehamlacg na wysokości 10.300 metrów.

O godz. 10.05 oba aparaty przeleciały nad szczytem Ewerestu, od którego dzieliło nas 33 metry. 15 minut krążyliśmy w okolicy szczytu, a świetne warunki pozwoliły nam na dokonanie kilku zdjęć fotograficznych.

Długi łańcuch Himalajów rozciągał się pod nami i przedstawiał piękny widok.

Wracając, lecieliśmy jeszcze niżej by ułatwić pracę fotografowi. Obie maszyny wylądowały o 11.25 na lotnisku Lalbalu.

Dziennikarka Shayhard, która towarzyszy wyprawie tak pisze:

„Lot trwał 3 godziny. Jedynym wypadkiem było to, że maska z tlenem, ochraniająca twarz fotografa Bonnetta podarła się w chwili, gdy unosili się nad szczytem. Fotograf spostrzegł to dopiero wtedy, gdy poczuł ból żołądka. Zawiązał sobie chustkę do nosa w podartem miejscu i pracował dalej.

Po wylądowaniu lekarz zbadał Bonnetta, który był nieco wyczerpany. Reszta uczestników trzymała się znakomicie.

Mc. Intyre, przelatując nad Ewerestem ostemplował specjalnym stemplem szereg pocztówek, które wysłał do króla angielskiego, do ks. Walji, oraz do lady Haustou, która sfinansowała wyprawę".

Jak zwierzęta widzą świat?

Znany biolog wiedeński, prof. Uexküll, wygłosił wykład p. t. „Jak widzą świat zwierzęta?" Każda istota wywodzi prof. Uexküll, ma swój odrębny „świat otaczający", różny od świata każdego innego stworzenia. Każdy taki świat składa się z „miejsc" tak przestrzennych jak i czasowych (momentów). Im więcej takich miejsc dana istota posiada, tem więcej szczegółów świata otaczającego może ona poznać, gdyż poznawanie odbywa się tylko w obrębie tych właśnie miejsc. Najwięcej tych miejsc posiada człowiek. Dla niego sekunda zawiera 18 „momentów" czasowych, podczas gdy np. ślimaka zawiera ona tylko trzy. (T. zn., że ślimak nie jest w stanie spostrzec ruchu, odbywającego się w czasie krótszym, niż jedna trzecia sekundy).

Różny jest także sposób reakcji na bodźce zewnętrzne u każdej istoty. Tak np. konik polny reaguje silniej na dźwięki niż na widok danej rzeczy; jeż morski jest wprawdzie na całej powierzchni swego ciała wrażliwy na światło, nie rozróżnia jednak ani barw ani innych szczegółów i spostrzega tylko cienie mijających go zwierząt i przedmiotów; robak rozróżnia wszystkie przedmioty tylko za pomocą smaku a rak - pustelnik zapomocą różnych odcieni barw, które przybiera dłań dany przedmiot, zależnie od okoliczności. Tak więc widzi on to samo zwierzę w różnych „odcieniach", zależnie od tego, czy pragnie się z niem zaprzyjaźnić, czy je pożreć.

Wybuch gazów w kopalni.

JOHANNESBURG, 8. 4. PAT. Skutkiem wybuchu gazów w kopalni złota w Langlaadte — trzech europejczyków zostało zabitych, wielu robotników jest ciężko zatrutych gazem.

GOŚCINNE WYSTĘPY WARSZAWSKICH ARTYSTÓW TEATRU „MORSKIE OKO" W KAWIARNI I RESTAURACJI HOTELU „MONOPOL" W KATOWICACH.

Wesoła artystyczna warszawska trójka z „Morskiego Oka" pp. Grabowska, Różyńska i Faliszewski, od wczoraj bawią gości kawiarni i restauracji hotelu „Monopol" w Katowicach, bardzo pięknym i interesującym zupełnie nowym programem. Ulubieniec Warszawy, również i stolicy Śląska, Tadeusz Faliszewski, zaprodukował w nowym programie przepiękne piosenki „Śmiej się", „Wszystko przebaczyć i zapomnieć" Krupińskiego, oraz „Oj te baby". Urocza i pełna temperamentu p. Mela Grabowska wykonała piosenki z ewolucjami „Czardasz" z operetki „Zemsta Nietoperza", „Przyjdź i powtórz mi tę bajkę" z filmu „Parada Miłości", „We śnie" kompozycji Wiehlera oraz przepiękną „Czardaszkę" Kalmana. Milutka p. Irena Różyńska z prawdziwym humorkiem odtworzyła najlepsze przeboje obecnego teatralnego sezonu „Miedzynarodowy raid", czyli „Jak się kto bawi", „Atrakcja dancingowa" (słowa Hemara) i „Może przyjdziesz dzisiaj... dobrze"?

W połączeniu z pierwszorzędnym koncertem orkiestry pod batutą kapelmistrza p. Schatza, całość programu robi nadzwyczajne wrażenie.

Zaznaczamy, że mili warszawscy goście kończą swoje występy w nadchodzącą środę nieodwołalnie. Należy się pospieszyć, aby nie żałować.

—ooo—

We własnoręcznie wykopanym grobie

popełnił samobójstwo.

Terenem wstrząsającego samobójstwa stało się niewielkie miasto pod Augsburgiem.

Samobójstwo to popełnił majster murarski, Baur, — mimo iż znajdował się w zupełnej nędzy — nie chciał żyć ze wsparcia dla bezrobotnych, ani z łaski zamożnego brata. Pewnego dnia Baur znikł z zagrody brata, u którego chwilowo przebywał i mimo najstaranniejszych poszukiwań nie można go było nigdzie znaleźć.

Przed kilku dniami, gromadka kobiet i dzieci z przedmieścia Augsburga zbierają w pobliskim lasku chróst na opał.

Nagle jedno z dzieci natrafiło na poruszoną ziemię, przykrytą dwiema wiązkami gałęzi.

Zaczęto rozkopywać zagadkowy otwór i znaleziono jamę, z której wystawała łopata.

Natychmiast wezwana policja przeprowadziła dalsze badania, które dały grozą przejmujący wynik. Okazało się, że był to grób Braura, który wykopał go własnoręcznie.

Następnie denat wszedł do jamy, zakrył otwór wejściowy gałęziami i wewnątrz powiesił się na sznurze, przywiązanym do wbitego w ścianę lochu pala.

—ooo—

ZATRUDNIENIE W KOPALNIACH WĘGLA.

Według ostatnich danych statystycznych na dzień 1 lutego rb. zatrudnionych było w kopalniach węgla na terenie całej Polski ogółem 84.692 robotników, z czego, 52.706 przypada na kopalnie Zagłębia Górnośląskiego, 24.453 na Zagłębie Dąbrowskie i 7.533 na Zagłębie Krakowskie.

Efemeryda „paktu czterech" skazana na fiasko.

Od chwili, kiedy były twórca partji socjalistycznej w Anglji a obecny szef rządu angielskiego, uzależnionego od łaski konserwatystow, Ramsay Mac Donald pofatygował się do Rzymu i z ust twórcy partji faszystowskiej i szefa rządu włoskiego, Benito Mussoliniego usłyszał, że dyktaturę nad Europą ma objąć koncern czterech mocarstw — upłynęły dwa tygodnie wśród ogromnego napięcia i wielkiego gwaru, jaki spowodowało rzucenie tak sensacyjnej bomby w życie polityczne państw europejskich.

W ciągu tych kilkunastu dni zdołano w Europie wyczerpać kilka kadzi atramentu, by wypisać tysiące artykułów; dyskusja na temat dopuszczalności czy niestosowności stworzenia w Europie areopagu czterech, mających narzucić swe „sic volo, sic iubeo", przybrała olbrzymie rozmiary. Ponadto ujawnione zostały już dwa uzupełniania — czy też przeistoczenia — pierwotnej koncepcji Mussoliniego: t. zw. plan angielski i „memorandum" francuskie.

Słowem: atmosfera, naładowana elektrycznością, grzmoty i błyskawice, wielobarwna tęcza urojeń dla jednych i ołowiane, ciężkie chmury dla innych.

Pierwotny plan Mussoliniego w tych dwóch tygodniach uległ poważnej modyfikacji; w Niemczech widoczne jest z tego poważne zaniepokojenie, bo dla rządu Hitlera „interessengemeinschaft" czterech mocarstw w koncepcji Mussoliniego była najdogodniejsza. Ale i te zmiany projektu Mussoliniego, wprowadzone przez mężów stanu angielskich i francuskich, nie obalają idei przewodniej, która przyświecała wodzowi faszyzmu. Anglja i Francja usiłują stępić nieco ostrze dyktatury „czterech" nad Europą, ale zasadniczo każdy „pakt czterech" nie byłby niczem innem, jak obaleniem wprowadzonej traktatem wersalskim struktury politycznej, uśmierceniem ligi narodów i groźbą nowych wojen.

Dlatego też wszystkie te starania i wszystkie mistyfikacje, które dyplomacja i polityka angielsko-francuska wykonuje, aby pomysł Mussoliniego uczynić możliwym do przyjęcia dla innych państw — nie na wiele się zdadzą. Czy „dyktatura czterech" będzie się nazywała tak czy inaczej, czy tekst „paktu czterech" ubrany będzie w bardziej lub mniej szczere słowa, czy będzie w nim słowo „rewizja" czy nie. czy zastrzeżone w nim będzie, że czterej dyktatorzy niczego nie postanowią w nieobecności delikwenta, któryby miałby paść ofiarą ich „nakazów" — to zasadniczo nie zmieniłoby istoty rzeczy.

To też ze strony Polski, jak i Małej Ententy, od pierwszej chwili, gdy ujawniony został pomysł „paktu czterech", nie pozostawiono ani na sekundę projektodawców w wątpliwości, jak „inne państwa" zapatrują się na taki pomysł. Odpowiedź Polski i Małej Ententy brzmiała: nie! I na tem stanowisku Warszawa, Praga, Belgrad, Bukareszt wytrwają, bez względu na to, jakie dalsze perypetje czekają pomysł Mussoliniego, a też i bez względu na to, czy Mac Donald zdoła przekonać o zaletach „paktu czterech" opinję w swoim kraju, a Paul-Boncour polityków francuskich.

Więc choćby i parlamenty w Londynie i Paryżu stanęły za Mac Donaldem i Paul-Boncourem — to przyszli „klienci" koncernu „czterech", a między nimi w pierwszym rzędzie Polska, stale i nieodmiennie zajmą stanowisko negatywne i nie będą się uważali za związanych żadnym „paktem".

Zresztą: cóż za ciężar gatunkowy może mieć taki „pakt", jeśli poza zasięgiem jego wpływów znajdzie się nietylko Polska, nietylko Mała Ententa, nietylko blok bałtycki, ale i takie potęgi na świecie jak Japonja, Sowiety, Stany Zjednoczone?

Wrzawa rozlegająca się obecnie w Europie, krzątanina polityków francuskich i angielskich, aby przecież uratować pozory koncepcji takiego czterogołowego organu nadrzędnego nad ligą narodów — jest skazana na fiasko. Potrwa ta wrzawa i krzątanina jeszcze czas jakiś, ale musi ustać, gdy pewne jednostki we Francji i Anglji uświadomią sobie dokładnie, że pomysł obu wodzów nacjonalizmu godzi w bezpieczeństwo i pokój — i że zwarta postawa wszystkich poza „czwórką" wyklucza możliwość realizowania pomysłów, wylęgłych w głowach aneksjonistów i rewizjonistów, marzących o nowych podbojach i gwałtach.

Jeśli zaś chodzi o stanowisko Polski — zgodne zresztą z tem, co właśnie z całą stanowczością podkreślił imieniem Małej Ententy czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz — to my nigdy nie staliśmy na stanowisku, że zamknięta jest droga do porozumień międzynarodowych. Ale podstawową rzeczą stale być musi, że te porozumienia być mogą tylko bilaterne, a finansowane jedynie na terenie ligi narodów. Wszelkie „nadbudówki" na gmachu ligi i każdy dyktat zgóry przez jakiś koncern jest niedopuszczalny — i to bez względu na to, kto w nim bierze udział.

Od tego zasadniczego stanowiska Polska absolutnie nie odstąpi. Uważa ona każdy „pakt" czterech czy pięciu czy wogóle jakiegokolwiekbądź zespołu za niedopuszczalny, bo niezgodny z duchem ligi narodów.

To byłoby nasze stanowisko — negatywne. A pozytywne brzmi: nie uważalibyśmy się za związanych lub nawet tylko skrępowanych w naszych działaniach żadnym „paktem", na który nie dalibyśmy swej zgody i na który nie dałaby zgody również i liga narodów.

A że w tym poglądzie Polska nie jest wcale odosobniona, że coraz wyraźniej uwidocznia się, iż pogląd Polski staje się wspólną własnością przeważającej większości państw europejskich — wszelkie dalsze starania inicjatorów „dyktatury czterech" nie mogą doprowadzić do żadnego konkretnego rezultatu. Starania te zmącają nastroje w Europie — to prawda. Ale w swym ostatecznym efekcie są bezskuteczne. Efemeryda „paktu czterech" jest skazana na fiasko.

M.

Będziemy nękali was i denerwowali groźbami.

BERLIN OGLĄDANY PRZEZ FRANCUZKĘ.

Korespondentka tygodnika „Marianne", p. B. Ollivier, odwiedziła Berlin po objęciu rządów przez Hitlera. Kreśli ona swoje wrażenia i obserwacje z podróży na łamach tego tygodnika. Czytamy:

Berlin. Dworzec Zoo. Godz. 8 rano. Na peronie pusto, gucho, zimno. Udaję się odrazu do miasta. Zaledwie zainstalowawszy się w pensjonacie, biorę telefon, życie berlińskie koncentruje się bowiem przy telefonach.

Tego ranka szczęście nie sprzyja mi jednak: niektórzy moi znajomi są nieobecni, w wielu wypadkach wogóle nikt nie odpowiada, naogół dużo osób odroczyło swój powrót, aby wykorzystać okres sportów zimowych, inni znów leczą w sanatorjach **prawdziwe lub urojone choroby, „bojaźliwi" proszą o nieodwiedzanie.**

Wobec tego wychodzę na miasto, by zwiedzić znane mi oddawna zakątki, błądząc z przykrością stwierdzam, że wiele ulic zmieniło nazwy, znajdujący się wprost Reichstagu plac Wolności przemianowany został na plac Królewski, na gmachach zaś ministerstw przywrócono dawne godła cesarskie.

Zmęczona chodzeniem i oglądaniem bronzowych koszul, wstąpiłam do pobliskiego magazynu konfekcji damskiej. I tu ku memu najwyższemu zdumieniu, ujrzałam szereg dobranych w tym samym bronzowym kolorze kostjumów, ozdobionych znakiem swastyk na ramieniu. Jak mnie poinformowała kierowniczka zakładu, ma ona nadzieję otrzymania **zamówienia dla bataljonu kobiecego, formowanego w Prusach Wschodnich przez pewną księżnę.**

— Byłam zmuszona przyjąć sprzedawczynię spokrewnioną z domem cesarskim, aby zabezpieczyć się na wypadek przewrotu, — dodaje kierowniczka.

Udaję się z wizytą—wywiadem do kapitana S. jednego z bliższych współpracowników Führera. Kapitan mówi głośno, stanowczo, skandując wyrazy, jakby rozkazywał na placu ćwiczeń.

— Niemcy znowu stały się siłą, musicie (Francja) zrobić pierwszy krok. Powinniście nam być wdzięczni za to, że usuwamy z nad granicy waszej groźbę bolszewizmu. Jeśli nie pogodzicie się z nami, **będziemy nękali was i denerwowali groźbami,** propagandą, agitacją. Wojny wam nie wypowiemy, jesteście jeszcze silniejsi od nas, ale będziemy grali na wyczerpanie.. A to nastąpi u was. A wówczas poddacie się sami.

Takie są poglądy, szczere czy inspirowane, miarodajnych osobistości z otoczenia Hitlera.

Poczłam. Byłam na uroczystości otwarcia Reichstagu i na defiladzie. Hitler stał w pierwszym szeregu, przyglądając się defilującym. Twarz jego blada, bez wyrazu, oczy błędne, myśli jego dalekie widać były od tego, co się tu rozgrywało. Wyglądał raczej niepokaźnie i niezgrabnie **w stroju uroczystym w cylindrze na głowie.**

Z obrzędów wielkanocnych.

Święcenie palm

Uroczystości wielkotygodniowe, wielkanocne, zaczynają się już w Niedzielę Kwietną, zwaną także Niedzielą Palmową albo „wierzbną". Przypada ona najczęściej w początkach kwietnia, więc jest w istocie niedzielą „kwietnią", a że święcą dnia tego po kościołach palmy, zowią ją niedzielą „palmową", a że tych baziami, a tam, gdzie palmy robią palmę wiją z gałęzi wierzbowych, okry z wiech trzciny wodnej i tam, gdzie je robią z gałązek drzew szpilkowych, w skład palmy wchodzą zawsze młode gałązki wierzbiny z pączkami — to też wszędzie niosą do kościoła, do poświęcenia wierzbę i stąd nazywają tę niedzielę „wierzbową".

Kościół święci palmy na pamiątkę wyjazdu Chrystusa do Jerozolimy, kiedy to rzucano Mu pod nogi gałęzie palmowe. Ale lud nasz przywiązuje do święconej palmy różne wierzenia, które z uroczystością kościelną nic mają nic wspólnego, a które z pewnością są szczątkami wierzeń jeszcze pogańskich, a utrzymały się dlatego, że Kościół katolicki nie tępił zwyczajów pogańskich, tylko starał się nadawać im inne, chrześcijańskie znaczenie.

Więc pozostało do dnia dzisiejszego jeszcze wiele zwyczajów z czasów zamierzchłych, a z nimi wiele prastarych wierzeń i praktyk. Palma wielkanocna jest jednym z tych przykładów jak to Kościół katolicki pogodził chrześcijaństwo z dawnem pogaństwem z przed lat tysiąca. Przytoczymy tu niektóre z tych obrzędów ludowych w Niedzielę Palmową, opierając się na pracy znanego badacza tych rzeczy Seweryna Udzieli.

Pręcie wierzbowe i inne (wiechy z trzciny, leszczynę, lub t. p.), tworzące palmę, obwiązują batogiem lub kłakami z lnu, czy konopi, z których ma być ukręcony batog, a wystrojone kwiatami, czy wstążkami niesie pastuch, bo ta palma ,a względnie wierzba, z której jest uwita, ma wielki wpływ na zdrowe chowanie się bydła.

Z powrotem z kościoła nie wnoszą palmy do domu, ale do stajni, omiatają nią krowy, aby się ich zaraza nie chwytała, w tym celu mieszają nią w żłobach, ocierając nozdrza koniam, aby żadnej choroby nie powąchały ,a do pokarmu razem z ziemniakami daje się bydłu po kilka bazi wierzbowych. Obwiązują też szyję bydląt batogiem, którym była palma związana, aby się bydło nie bodło. Wreszcie zatykają palmę nad drzwiami stajni.

Palma przynosi pożytek także i człowiekowi. Już wczas rano uderzają śpiących prętami wierzbowemi (palmą) i budząc ich, mówią: „Wierzba bije, ja nie bije. Za tydzień wielki dzień. — za sześć nocy Wielkanoc". Czynią to zwykle w przekonaniu, że ceremonja, ta przynosi zdrowie bitemu. Tu i ówdzie biją się w tym celu palmami wychodząc z kościoła ,a nawet w samym kościele.

Jest także zwyczaj połykania bazi ze święconej palmy ,a to przeciw bólowi gardła ,a odwar z bazi piją, lecząc się z febry, którą można zgubić także innemi praktykami, a we wszystkich tych praktykach wierzba odgrywa główną rolę. Wierzbą leczą też inne choroby. Kiedy znowu boginki (mamuny) starają się zakraść do chaty, gdzie leży położnica, aby jej porwać dziecię własne, a podrzucić odmieńca, to pręty wierzbowe umieszczone na krzyż w oknie, wzbraniają wstępu boginkom do chaty i chronią chorą od nieszczęścia.

Krzyżyki zrobione z palmy zatykają w kalenicę strzechy, albo umieszczają nad drzwiami, aby dom uchronić od pioruna, a w czasie burzy kładą palmę w oknie, albo kawałki jej palą na ogniu, by piorun w dom nie uderzył. Bazie z palmy mieszają z ziarnem do siewu, bo to chroni zboże od gradu i zapewnia lepszy urodzaj.

Co magistrat zrobi z „Produkcją"?

Komisarz Kuźniak o piekarni mechanicznej.

Jednym z poważniejszych kłopotów magistratu sosnowieckiego — to piekarnia mechaniczna „Produkcja", którą przed kilkunastoma dn. miasto zmuszone było kupić na publicznej licytacji.

Zakrojone na wielką skalę przedsiębiorstwo to okazało się w krótkim czasie nierentowne i zakończyło się bankructwem.

Nic dziwnego!

Jeśli podczas organizacji „Produkcji" wstępne koszty organizacyjne i administracyjne przekroczyły kapitał zakładowy — to w ten sposób prowadzona instytucja musiała upaść. Zgóry można było przewidzieć, że taki ją los spotka.

Dodać jeszcze należy, że inne zobowiązania „Produkcji", poza pożyczką, wyniosły pół milj. zł., na co w pierwszym rzędzie złożyło się zobowiązanie w związku spożywców „Społem" 200.000 zl na mąkę i około 140.000 zł. w firmie budowlanej Krzyżanowski. Miasto musiało obecnie nabyć „Produkcję", bo nie miało innego wyjścia. Jaki jednak będzie dalszy los „Produkcji" — na razie niewiadomo.

Jak już donosiliśmy, magistrat ma zamiar wydzierżawić piekarnię. Wątpliwa tylko rzecz, czy znajdzie się amator. Chcąc zasięgnąć bliższych w tej sprawie informacyj zwróciliśmy się do kom. Kuźniaka, który odpowiedział nam na szereg pytań:

— Co skłoniło miasto do nabycia „Produkcji"? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Skoro w roku 1928 rada miejska, która, jak wiadomo, składała się z socjalistów — uchwałą swą, dała gwarancję na sumę 750.000 zł. i sumę 150.000 zł. (procenty i administracja bankowa), czyli na łączną sumę 900.000 zł., a za sumę tą w ten czy inny sposób zawszeby odpowiadało miasto — to obecnie nie byłoby racji, aby „Produkcja" dostała się w inne ręce. Jeśli stał się tak poważny błąd, to nie można go było teraz pogłębiać. Stanowisko takie zajęła zarówno rada komisaryczna jak i wierzyciel miasta — ministerjum skarbu i administrator pożyczonych pieniędzy — bank gospodarstwa krajowego. Nie było innego wyjścia. Miasto musiało nabyć „Produkcję".

— A dlaczego miasto nie przystąpiło w pierwszym i drugim terminie do licytacji?

— Z prostej przyczyny! Szacunek „Produkcji" wynosił wówczas 1 milj. zł., czyli kaucja wyniosłaby 100.000 zł. Na złożenie tak wielkiej sumy miasto nie mogło się zdobyć. Nie było wówczas na „Produkcję" nabywców, co obecnie spowodowało zmniejszenie sumy szacunku. Za sumę 251.000 zł. magistrat mógł kupić „Produkcję", gdyż kaucja wyniosła 25.000 zł. Uzyskaliśmy pozatem w min. skarbu znaczne ulgi w spłacie pożyczki. Według dotychczasowej umowy pożyczka ta miała być spłacona przez „Produkcji" w ciągu 15 lat, z oprocentowaniem 9 proc. w stosunku rocznym. Obecnie spłata pożyczki rozłożona została na 36 i pół lat. z oprocentowaniem rocznym 4 proc., przyczem ministerjum skarbu udzielił miastu 3-letniego moratorjum, t. zn. że pierwsza rata płatna będzie dopiero w 1937 roku.

— Czy załatwione już zostały wszystkie formalności kupna „Produkcji"?

— Nie! W ciągu 14 dni musi być wpłacona suma kupna piekarni, czyli 251.000 zł. Rzecz zrozumiała, że magistrat pieniędzy tych nie mógłby zapłacić. Chodzi więc o to, aby sumę tę zapisać na hipotekę. W sprawie tej porozumiewałem się już uprzednio w ministerjum skarbu, jak również w banku gospodarstwa krajowego. Min. skarbu wyraziło swą zgodę i miasto otrzymało odpowiednie w tej sprawie pismo. Obecnie chodzi oto, aby podobne pismo miasto otrzymało z B. G. K. W tym też celu wyjechał do Warszawy nacz. Mroczkiewicz. Sprawa jest pilna. W ciągu 14 dni oba pisma muszą być doręczone komornikowi, w przeciwnym bowiem razie przepadłaby złożona przez miasto kaucja 25 tys. zł. Uchwała rady komisarycznej o kupnie „Produkcji" została już przez województwo zatwierdzona. Sprawa ta była również bardzo pilna, gdyż bez zatwierdzenia uchwały nie możnaby uzyskać opisu hipotecznego bez którego znów nie możnaby było sporządzić rejentalnego aktu przejęcia „Produkcji".

— Co magistrat zamierza uczynić z „Produkcją"? Czy istnieje możliwość prowadzenia jej we własnym zakresie?

— Magistrat we własny zakresie „Produkcji" nie będzie prowadził. Po uporządkowaniu wszystkich stron prawnych opracowane będą warunki dzierżawy i rozpisany konkurs na dzierżawę.

— A co będzie jeśli nie znajdą się amatorzy na dzierżawę?

— „Produkcja" będzie stała bezczynnie. Będziemy przechodzili obok niej i przyglądali się „pomnikowi", jaki w spuściźnie pozostawiła miastu rada socjalistyczna. O tem, aby budynki piekarni użyć do innych celów i niema mowy.

Ministerjum spraw wewnętrznych celów niema mowy.
śniej, czy później musi nastąpić mechanizacja piekarni i niewątpliwie „Produkcja" w przyszłości będzie miała swoją rację bytu.

Dyr. Kaczkowski prezydentem Dąbrowy

Na posiedzeniu klubu BBWR w Dąbrowie wysunięto kandydaturę dyr. Kaczkowskiego na prezydenta miasta.

Zebranie rady miejskiej, na którem odbędzie się wybór prezydenta miasta, członków komisji skarbowo - budżetowej i członków komisji regulaminowej — odbędzie się 11 bm., t. j. w przyszły wtorek o godz. 7 wiecz.

Konferencja robotników fabryki Westena w Wolbromiu z dyrekcją fabryki.

Delegaci robotników fabryki wolbromskiej, zrzeszeni w związku robotników przemysłu chemicznego w Wolbromiu, łącznie z sekretarzem centrali z Krakowa, p. Matulą, odbyli z dyrekcją fabryki Westena w Wolbromiu kilkugodzinną konferencję w sprawie przyśpieszenia wypłaty zaległych zorabków robotnikom, oraz wydania deputatów węglowych, przyjęcia do pracy robotników zredukowanych, przyśpieszenia wypłat pieniędzy szkolnych i żądania potrącania przez fabrykę z zarobków robotniczych składek członkowskich na rzecz związku.

Do wszystkich żądań dyrekcja ustosunkowała się przychylnie natomiast odmówiła ostatniemu żądaniu delegatów, jako niezgodnem z prze-

Poważne nadużycia w kasie skarbowej w Miechowie.

Jeden z urzędników zdefraudował 25.000 zł. — Śledztwo trwa. — Defraudant osadzony w więzieniu w Kielcach.

W kasie skarbowej w Miechowie dokonano w tych dniach z ramienia izby skarbowej w Kielcach ścisłej kontroli kasy i ksiąg.

W wyniku kontroli stwierdzono poważne nadużycia, których dopuścił się *Jan Kaleta*, urzędnik tejże kasy. Nadużycia polegały na tem, że Kaleta wpisywał niektórym płatnikom do księgi bierczej mniejsze sumy faktycznie wpłaconych przez nich podatków, narażając przez to skarb państwa na straty w wysokości około 25.000 zł.

Ponadto stwierdzono, że Kaleta wykradał blankiety pokwitowań i fałszował na nich podpisy kasjera oraz księgowego, zaś odebrane od płatników pieniądze przywłaszczał dla siebie. Kaleta niecny swój proceder uprawiał już od 1928 r. i dopiero w bieżącym roku podwinęła mu się noga.

Kaletę aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu w Miechowie, który polecił osadzić go w więzieniu kieleckiem.

Śledztwo nie zostało jeszcze całkowicie zakończone i należy spodziewać się wkrótce dalszych sensacyjnych szczegółów śledztwa

Uciekinier z Rosji sowieckiej i jego sprawki w „kraju burżuiów"

Przybysze z Rosji nie umieją ocenić naszej gościnności. Kilkakrotnie już donosiliśmy o wybrykach sowieckich uchodźców, dziś znowu mamy do zanotowania świeży fakt.

Oto na stacji w Zawierciu zatrzymano jakiegoś osobnika, nietylko bez biletu ale ze sfałszowanym dowodem osobistym.

Po wylegitymowaniu okazało się że jest to 21-letni Władysław Szymański, przebywający ostatnio w więzieniu w Grudziądzu za jakieś inne sprawki.

W dowodzie osobistym Szymański podskrobał w rubryce „zawód" wyraz „szewc" i wpisał „pomocnik kupiecki". Sądził biedak, że w „kraju burżujów" nie ma miejsca dla ludzi żyjących z pracy rąk. Tak się naiwnie tłumaczył.

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, Szymański dostał sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 9 Niedziela	Dziś: Marji Kleof. Jutro Ezechjela Pr. Wschód słońca: 5.3 Zachód słońca: 18.29

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 9 kwietnia.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo z Krak. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warszawskiej. 14.00. Zakładanie i poprawianie pastwisk. 14.20. Utwory religijne. 14.45. Co słychać o czem wiedzieć trzeba. 15.05. Kom. roln. 15.10. Koncert ork. P. R. 16.00. Program dla młodzieży. 16.25 Płyty. 16.45. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Utwory fortepianowe. 17.30. Kom. Zw. Prac. Gmin Wiejsk. 17.35. Płyty. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka religijna. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Słuch. z Wilna. 20.00. Muzyka włoska. 21.50. Wiad. sport. 22.00. Recital wiolonczelowy. 22.55. Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka salonowa.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 10 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Płyty. 15.15. Komunikat gospod. 15.25. Przegląd kom. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert popołudniowy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.25. Muzyka popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.20 Muzyka polska. 20.40. Wiad. sport. 20.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 20.50. Koncert wieczorny. 22.00. Koncert ze Sztokholmu. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

WARSZAWA.

Niedziela, 9 kwietnia.

10.00. Naboż. z Krak. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Znaczenie nawozów pomocniczych przy uprawie warzyw. 14.20. Utwory religijne. 14.45. Płyty. 15.05. Muzyka z Warsz. 16.00. Tr. z Katedry Św. Piotra w Katowicach. 16.45. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Tr. z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka popul. z Warsz. 18.30. Bery i bojki śląskie. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Słuch. z Wilna. 19.55. Kom. sport. 20.00. Muzyka włoska. 22.00. Recital wiolonczelowy. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę wesoła i barwna komedja muzyczna **„Pan minister na inspekcji"** ukaże się dwukrotnie: **popołudniu o godz. 4-tej i wieczorem o g. 8.30.** Na wczorajszej premjerze publiczność przyjęła tę nowość z żywem uznaniem, darząc jej wykonawców gorącemi brawami.

Sukces **„Ministra na inspekcji"** ma zapewnioną trwałość, dzięki świetnej, pełnej werwy i humoru grze pp.: **Tańskiej, Stróżyńskiej, Orlińskiego i Erwana** w rolach głównych, jak również resztę obsady w osobach pp. **Grudniewskiego, Nawrockiego, Opolskiego** i inn.

Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.59 zł.

„Simona" — koncertowo grana komedja z występem **p. Janiny Piaskowskiej** w roli tyt. oraz pp. Opolskiego, Stróżyńskiej, Tańskiej, Wojteckiego w popisowych rolach ukaże się nieodwołalnie ostatnie dwa razy we wtorek i środę przyszłego tygodnia po cenach najniższych od 30 gr. do 1,89 zł.

Będą to zarazem ostatnie dwa widowiska przedświąteczne.

W przygotowaniu — wielka rewja świąteczna pt. **„Humor krzepi"**.

Bilety nabywać można dziś w kasie teatru.

—oOo—

OD ADMINISTRACJI.

Zwracamy się ponownie z prośbą do naszych Prenumeratorów o niewpłacanie roznosicielkom prenumeraty bez kwitów, gdyż utrudnia to Administracji kontrolę i staje się przyczyną nadużyć.

Przy wpłacaniu prenumeraty należy bezwarunkowo żądać kwitów od roznosicielek.

Z KIELC.

(k) **Ruchome wystawy sztuki.** W „Bristolu" ks. kan. Sonik w obecności kilkunastu zaproszonych osób dokonał otwarcia ruchomej wystawy sztuki.

Ruchoma wystawa sztuki będąca artystyczną placówką kulturalno — oświatową, zorganizowana przez kilku artystów plastyków w Warszawie ,a popierana i moralnie i finansowo przez ministerjum oświaty i fundusz kultury narodowej obejmuje wszystkie działy plastyki, a więc: rzeźba, malarstwo, grafika, ceramika, tkactwo, metaloplastyka, haft i wydawnictwa artystyczne, postawiła sobie za cel i zadanie uprzystępnienie czystej sztuki szerokim masom ludności i w myśl więc swej idei zorganizowała wystawę objazdową sztuki.

Wystawa posiada kilkadziesiąt płócien, zestawionych grupami stosownie do prądów panujących w malarstwie i reprezentujących najnowsze kierunki.

Na całość wystawy składają się prace malarskie artystów tej miary co: Jędrzejewski, Krzyżanowska, Bylina, Pruszkowski i inni. Rzeźby: Wittiga, Karnego, Chmielowskiego, Beloba, Pietkiewicza. Grafika począwszy od Skrokiewiczównej, Siedleckiego, Skoczylasa, Konarskiej, Cieślewskiego, Cukierównej, Telakowskiej itd.

Warto iść i zobaczyć.

(k) **Pan „mecenas" dłużej posiedzi za kratami więzienia.** Donosiliśmy już kilkakrotnie o pladze biur porad prawnych, które rozmnożyły się w Kielcach jak grzyby po deszczu. Jednym z panów „mecenasów" takiego biura jest niejaki Charabin, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 57, który niedawno opuścił bramy więzienia kieleckiego i dopuścił się już kilku poważniejszych oszustw. W roku bieżącym wpłynęło do wydziału śledczego na Charabina 5, czy 6 zameldowań o dokonanych przez niego oszustwach.

Onegdaj Kazimierz Lisowski, zam. w Skarżysko - Kamiennej, pow. koneckiego zameldował, że dnia 16 listopada ub. roku Charabin pobrał od niego 30 zł. honorarjum za załatwienie pewnej sprawy w sądzie okręgowym w Kielcach. Charabin w sprawie tej dotychczas nic nie zrobił i oświadczył Lisowskiemu, że pieniędzy nie ma i nie zwróci. Ch. tym razem dłużej posiedzi za kratkami więzienia.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" „Czerwona zemsta" „Światowid" — Odtrącona.

Z SOSNOWCA.

(s) **Wszyscy na koncert religijny.** Zarząd stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którym leży na sercu sprawa pomocy dla najbiedniejszych, aby w okresie nadchodzących świąt wielkanocnych, łaskawie przybyli na wielki koncert religijny, urządzany pod protektoratem ks. proboszcza kanonika Jankowskiego w dniu 16 kwietnia rb. o godz. 8-ej wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu — i w ten sposób przyczynili się do zasilenia funduszów stowarzyszenia, tak niezbędnych dla prowadzenia dalszej akcji dobroczynnej wśród rzesz najbiedniejszych.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 2, płonica zach. 9, błonica zach. 5, odra zach. 19, zgon 1, róża zach. 1, krztusiec zach. 7, gruźlica płuc zach. 15, zgon. 3, jaglica zach. 2.

(s) **Podoficerowie rezerwy koła Sosnowiec.** Od dziś od godz. 10 rano do środy na strzelnicy WF. i PW. przy ul. Aleja M. Mireckiego odbywają się strzelania z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką.

Warunki strzelania: odległość 25 m. — na 100 punktów możliwych 75 koniecznych.

Z wystawy obrazów w Sosnowcu.

Otwarta przed kilku dniami wielka wystawa obrazów malarzy krakowskich i zagłębiowskich cieszy się dużem powodzeniem.

Jak to już pisaliśmy, wystawa mieści się w dużej sali seminarjum męskiego w Sosnowcu przy ul. Wawel nr. 1. i obejmuje paręset dzieł pierwszorzędnych mistrzów malarstwa polskiego z Fałatem, Wojciechem Kossakiem, Stachowiczem, Wodzinowskim i in. na czele.

Dotychczas wystawę zwiedziło parę tysięcy osób, głównie młodzieży zagłębiowskich szkół średnich i powszechnych.

Dzięki bardzo przystępnym cenom obrazów i dogodnym warunkom spłaty na kilkomiesięczne raty, mimo ciężkich czasów, cały szereg obrazów został już zakupiony. A trzeba przyznać że zagłębianie mają dobry gust i znają się na rzeczach wartościowych. Najdobitniej świadczą o tem kartki na obrazach „sprzedany". Kartki te widnieją na świetnych obrazach pendzla: Wodzinowskiego, Staciewicza, Pieńkowskiego który obecnie święci triumfy na swej jubileuszowej wystawie w Warszawie, Febijańskiego, Karpińskiego, z malarzy zaś miejscowych dużym pokupem cieszą się obrazy naszego portrecisty p. J. Badowera.

Wystawa trwać będzie nieprzerwanie do dnia 19 bm. i zwiedzać ją można od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Czysty dochód z wystawy przeznaczony jest na kolonje letnie.

SZKOŁA ZDROWIA.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu pzy ul. Teatralnej 4 wygłoszone zostaną następujące pogadanki: dn. 9 bm. o godz. 11.30 dr. med. Dawid Meyer wygłosi pogadankę na temat: „O szczurach, jako szkodnikach. Choroby przenoszone przez szczury na ludzi. Jakie korzyści osiągamy przez tępienie szczurów", dn. 16 bm. z powodu uroczystych świąt — szkoła zdrowia nieczynna, dn. 23 bm. o godz. 11.30 dr. med. Adam Bilik wygłosi pogadankę na temat „Choroby zakaźne wieku dziecięcego".

HUTA „KATARZYNA" URUCHAMIA DRUGI PIEC.

Z dniem 10 bm., t. j. od poniedziałku huta „Katarzyna", należąca do modrzejowskich zakadów górniczo - hutniczych uruchamia drugi piec. Około 100 robotników zostanie przyjętych di pracy.

(s) **Władze legjonu młodych w Sosnowcu.** Odbyło się ogólne zebranie członków legjonu młodych obwodu sosnowieckiego, na którem wybrani zostali: komendantem obwodu — Fr. Milka, inspektorem obwodu — Bol. Łojewski, szefem pracy wewnętrznej — E. Kwieciński, szefem organizacji — E. Łabiszewski, rzecznikiem dyscyplinarnym — S. Cieśliński, sekretarzem — B. Janson, skarbnikiem —. Policzkiewicz.

Komenda obwodu zawiadamia wszystkich członków legjonu młodych, że dziś o godz. 19.30, odbędzie się zebranie obwodu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Czy samochody nie jeżdżą za szybko?

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI 6-LETNIEJ DZIEWCZYNKI W SOSNOWCU.

W południe dnia 4 września ub. r. plac przed dworcem w Sosnowcu był widownią krew w żyłach mrożącej sceny. Pod kołami skręcającego nagle z ul. 3 maja autobusu towarzystwa „Arbon", kierowanego przez szofera Mieczysława Musiała (Sosnowiec, Wielka 4), znalazła się 6-letnia Barbara Grigorjew, która dopiero co przyjechała z Zawiercia z piastunką Walerją Chodakowską (Zawiercie, Słowackiego 26).

Musiał dawał sygnały, skręcił jednakże zbyt energicznie. Tłum pierzchnął, złorzecząc kierowcy, — pod koła dostało się dziecko, które Chodakowska, ratując siebie, nie zdążyła usunąć w bok. Nieszczęśliwe dziecko zostało formalnie zmiażdżone.

Sprawcę tragicznego wypadku przekazano sędziemu śledczemu. W wyniku śledztwa, nierozważny kierowca stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Tłumaczył się, iż dawał sygnały i jechał z „normalną" szybkością, czemu zresztą świadkowie wyraźnie nie przeczyli.

Ponieważ od wyniku tej rozprawy zależą losy wielu podobnych spraw, toczących się obecnie w sądzie okręgowym, zostali wezwani biegli dla stwierdzenia, jakie sygnały obowiązany był dawać kierowca i z jaką dozwoloną szybkością jednak w więcej przez publiczność uczęszczanych miejscach.

Wyniku rozprawy oczekują liczne rzesze zainteresowanych właścicieli i szoferów, szeroko w Zagłębiu rozgałęzionej komunikacji samochodowej.

Z życia towarzystwa miłośników sztuki w Kielcach.

Istniejące od 10 lat w Kielcach towarzystwo miłośników sztuki odbyło doroczne walne zebranie, na którem omówiono sprawę działalności t-wa oraz dokonano wyboru nowego zarządu.

W dyskusji nad punktem porządku dziennego, dotyczącym działalności t-wa, stwierdzono, iż obecny kryzys gospodarczy w dużym stopniu zahamował pracę t-wa, pozwalając jedynie na kilka występów publicznych.

Nie zrażeni jednak tem członkowie t-wa postanowili kontynuować tę trudną pracę, dążąc wszelkiemi siłami do utrzymania jednej z nielicznych placówek społeczno - kulturalnych na terenie m. Kielc. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przeprowadzono wybory nowego zarządu t-wa.

Nowowybrany zarząd ukonstytuował się następująco: dr. Karol Winiarz — prezes, prof. Franciszek Ptasiński — wiceprezes, mjr. Jan Żeńczykowski — sekretarz, Franciszek Pasiewicz — gospodarz i Andrzej Chudecki — skarbnik. Kierownictwo poszczególnych sekcyj T-wa objęli pp. por. Maksymiljan Fisek — muzycznej, prof. Kamil Słomkowski — wokalnej, rtm. Stanisław Kłoskowski — dramatycznej i prof. Henryk Czarnecki — plastycznej.

Zdając sobie sprawę z ogromu pracy jakie czeka nowy zarząd z satysfakcją stwierdzić należy, że dobór jego członków daje należytą rękojmię, że działalność T-wa zostanie rozwinięta ku pożytkowi społeczeństwa kieleckiego, czego też serdecznie nowowybranemu zarządowi życzymy.

OGŁOSZENIE.

Dnia 9 kwietnia br. o godz. 15.30 w pierwszym, o godz. 16-ej w drugim terminie w Gołonogu w szkole nr. 1 (dawna gmina) odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie członków Stow. Spółdz „Kolonja" w Gołonogu.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne przybycie członków. — Wejście na zebranie odbędzie się za legitymacjami.

ZARZĄD.

PRZYJAZD ORKIESTRY MARYNARKI WOJENNEJ.

Entuzjastycznie witana we wszystkich miastach Polski reprezentacyjna orkiestra marynarki wojennej, w dniu 17 bm. t. j. w drugi dzień świąt przyjeżdża do Sosnowca.

Koncert artystyczny orkiestry, która występować będzie w zespole 40 osób jako zespół dęty i w komplecie symfonicznym osób 80, odbędzie się w sali zjednoczenia zawodowego na Pogoni ul. Marjacka 1, w dniu 17 bm. o godz. 20-ej

Orkiestra występuje pod batutą o wysokich kwalifikacjach kapelmistrza **kpt. Aleksandra Dulina.**

Kpt. Aleksander Dulina kończył swe studja muzyczne w konserwatorjum warszawskiem w 1908 roku i już wówczas wystąpił jako wybitny solista i uczeń prof. Noskowskiego, Singera, a w klasie orkiestrowej prof.Cielewicza. W okresie powojenym prowadził kolejno orkiestry: 25 pp. w Piotrkowie, 67 pp. w Brodnicy i 64 pp. w Grudziądzu, skąd został powołany na obecne stanowisko. Sam jest znanym autorem pieśni żołnierskich i marynarskich oraz kompozytorem szeregu utworów muzycznych.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie koncertem zarząd sosnowieckiego oddz. ligi morskiej i kolonjalnej, chcąc ułatwić nabycie biletów, postanowił je wcześniej rozsprzedać w lokalu ligi morskiej i kol. ul. Parkowa 1, w godz. od 18 do 20-ej codziennie w cenie od 30 groszy do 1.49 zł.

Z DĄBROWY.

(d) **Otwarcie świetlicy pozaszkolnej.** Przy szkole powszechnej nr. 6 w Dąbrowie otwarta została świetlica pozaszkolna. Uroczyste otwarcie tej pożytecznej placówki odbyło się w ub. tygodniu. Na program otwarcia świetlicy złożyło się: przemówienie nauczycielki p. Łanuchówny, popisy chóru, tercetu muzycznego, deklamacje oraz na zakończenie odegrana została sztuka sceniczna p. t.: Górnicy".

Kierowniczką nowootworzonej świetlicy jest naucz. p. Łanuchówna.

Do świetlicy może uczęszczać młodzież bezrobotna, celem pogłębienia swej wiedzy przez czytanie książek lub pism.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Troska o zdrowie młodzieży uprawiającej sport.

Tysiące młodzieży uległo potężnemu wpływowi sportu. Ulegając popędowi wieku i chcąc, wyładować swą energję życiową młodzież rzuciła się do ćwiczeń fizycznych, gier sportowych i wycieczek zresztą, zachęcana przez długie lota przez licznych pionierów sportu i wychowania fiycznego, którzy w ruchu tym widzieli piękny cel: **zdrowie mas, tężyznę fizyczną narodu i dążenie do podniesienia rasy.**

Ale już dzisiaj dostrzegamy pewne braki, jakie wkradły się do organizacyj sportowych, hołdujących zasadzie „sport dla sportu". Skutki takiego ujęcia całości zagadnienia płynących stąd że pogoń za rekordem, hazard przysłonił pierwotny i jedynie racjonalny cel, jaki miały sport i wychowanie fizyczne: zdrowie mas—nie kazały na siebie długo czekać.

Często jesteśmy naocznymi świadkami szkodliwego wpływu wyczerpania, przemęczenia, powstającego w następstwie przetrenowania osobników czynnie uprawiających sport, a z gabinetów lekarzy praktykujących dochodzą już alarmy, że ćwiczenia w niektórych wypadkach wywołują niepożądane zmiany w budowie ciała, że sport niszczy serce.

Tym szkodliwym następstwom można zapobiec przez zasiągnięcie fachowej opinji lekarza i przystosowania się do rad dotyczących wyboru ćwiczeń dla każdej poszczególnej jednostki czynnie uprawiającej sport, jak również przystosowanie się do rad, dotyczących sposobu uprawiania ćwiczeń wybranych. A więc dobierać należy ćwiczenia dla ludzi i ludzi dla ćwiczeń. Zadaniu temu nie jest w możności całkowicie podolać instruktor wychowania fizycznego, ani trener sportowy.

Dlatego też, w trosce o zdrowie młodzieży, czynnie uprawiającej sport, Sosnowiec powołał do życia poradnię sportową, czynną przy ośrodku zdrowia (Teatralna 4 w piątki od 14 — 15), której gadaniem będzie klasyfikowanie młodzieży do poszczególnych rodzajów portu w zależności od sił i budowy, oraz opieka nad tą młodzieżą.

Od odpowiedniego wykorzystania poradni przez organizacje sportowe, zależeć będzie, czy cel zostanie osiągnięty t. j. zdrowie i należyty rozwój fizyczny tej młodzieży, która poświęca wiele czasu sportowi i wychowaniu fizycznemu.

PIERWSZE ZAWODY O MISTRZOSTWO A KL. ZAGŁĘBIA.

Dziś rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo kl. A Zagłębia, do pierwszych spotkań stają: **CKS — Unja** w Czeladzi na bojsku miejskiem — godz. 3 popoł.

Zagłębie — Policyjny w Dąbrowie, stadjon miejski — 4 popoł.

W Będzinie **Hakoah — Sarmacja** i w Sosnowcu **Makabi — Solvay.**

Z OLKUSZA.

(ol) **Z powiatowego komitetu LOPP w Olkuszu.** Na onegdajszem zebraniu powiatowego komitetu L. O. P. P. w Olkuszu ukonstytuował się zarząd, a mianowicie: prezes — wice starosta E. Trznadel, wice prezes Z. Okrajniowa, sekretarz — J. Zadrożny z Sułuszowej, skarbnik — prof. Broder. Członkowie zarządu: pp: dyrektor Majewski, inspektor szkolny Niżyński, inż. Paraszczak (z Wolbromia), St. Kotowicz i M. Rosenbaum (z Wolbromia).

(ol) **Zarząd straży w Cieślach.** Na walnem zebraniu straży ochotniczej w Cieślach, gm. Sławków, po złożeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybrano zarząd z następujących osób pp.: Br. Hachulski — prezes, Karol Kocek — wice-prezes, Marcin Witecki — sekretarz Józef Bień — skarbnik, Ant. Szpałek — naczelnik, Józef Jelonek — zastępca, Stan. Żaba — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Piotr Cembrzyński, Jan Macek i Waw. Śliwakowski.

DĄBROWA — 23 p. a. l.

Diś o godz. 11.15 na stadjonie w Dąbrowie T. S. Dąbrowa grać będzie z 23 p. a. l. z Będzina.

Wczoraj 23 p. a. l. pokonał drużynę Kraft z Będzina 5:0.

—oOo—

Do kasy chrześcijańskiej tow. dobrocz. w Sosnowcu na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego złożyli na święcone dla najbiedniejszych p. Stanisław Kraupe zł. 100, Br. Garlińscy zł. 10, Jan Lisowski zł. 10, Józefowstwo Olszewscy zł. 5, Felicja Pawlak zł. 5, Szczerba Kazimierz zł. 1 i 10 jaj.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 42

— Dziękuję ci z głębi serca, moja ciotko — odrzekł Raul, głęboko wzruszony temi czułemi wyrazami, których fałszu nie podejrzewał. Korzystać będę z waszych dobrych chęci.

— Będziemy prawdziwie szczęśliwi... ale tymczasem mam prośbę do ciebie...

— Cóż takiego, moja ciotko??

— Zajmij się naszemi wspólnemi interesami. Pragnęłabym zachować tak jak i Filip, jaknajwiększą ostrożność w tem, co się tyczy kwestji pieniędzy. Chłód, jaki nam okazywał mój brat, zmusza nas do tego... nie chciałabym, ażeby ktokolwiek mógł nas podejrzewać, że nam pilno objąć sukcesję. Działaj więc dla nas i dla siebie zarazem. Interesa nasze są wspólne, a mamy do ciebie nieograniczone zaufanie...

— Uczynię według twego życzenia, kochana ciotko...

Rauj ścisnął rękę pani de Garennes i Filipa i odszedł.

— Zostajesz w Compiegne — zapytała baronowa syna.

— Tak jest, muszę natychmiast zasięgnąć wiadomości o tej Honoracie, czy żyje i gdzie się znajduje. Co do ciebie, nic cię tu więcej nie zatrzymuje... Siadaj na pociąg i wracaj do Paryża.

— Kiedyż cię zobaczę?

— Dziś wieczór przyjdę jeszcze powiedzieć ci o rezultacie moich poszukiwań.

Filij odprowadził matkę na dworzec, poczem poszedł do miasta.

— Honorata — mówił do siebie — musi być tu znaną... Nawet jeżeliby umarła, będą o niej pamiętać.

Jakiegoś przechodzącego zatrzymał, ukłonił się i zapytał:

— Przepraszam pana, że go zatrzymuję... poprosiłbym go o informację.

— Co pan rozkaże?

— Czy nie mógłby mi pan wskazać adresu lekarki kobiecej?

— I owszem... Plac de Marche.. pani Ludovic. Dom każdy panu wskaże... Zresztą jest znak nad drzwiami.

— Dziękuję panu.

Filip doszed do de Marche i zobaczywszy znak, wszedł na pierwsze piętri, zajmowane przez panią Ludovic. Osoba ta sama mu drzwi otworzyła i przyjęła z ukłonem, pełnym wymuszonej godności i uśmiechem, któremu starała się nadać wyraz uprzejmości. Może to był przyszły klijent...

Filip pośpieszył rozczarować ją.

— Przychodzę, kochana pani — rzekł do niej — jedynie prosić panią o pewną grzeczność, a raczej informację.

— Mów pan, bardzo mi będzie miło przysłużyć się panu w czemkolwiek...

— Czy dawno mieszkasz pani w Compiegne?

— Tu się urodziłem i prawie nigdy nie wyjeżdżam.

— Wybornie, jestem zatem pewny, że będziesz pani mogła odpowiedzieć mi... Czy znasz pani w Compiegne lub w okolicy osobę, trudniącą się tem samem co pani rzemiosłem, nazywającą się Honoratą Lefebrve?

Pani Ludovic pogardliwie skrzywiła się i odpowiedziała:

— Tak, panie, znałam tę kobietę... Mieszkała na przedmieściu, lecz szczęściem dla miasta Compiegne wyniosła się z tej okolicy.

— Czyż ona dopuściła się jakiego przestępstwa.

— Nie jednego, panie, lecz wielu. Gdyby była sprawiedliwość na świecie, powinna być stawioną przed sąd przysięgłych, ale miała protekcję ludzi potężnych. Ograniczono się więc na zabronieniu jej wykonywania profesyj... Kobieta ta ogólnie była pogardzoną... łajdaczką najgorszego gatunku...

— A więc opuściła Compiegne?

— Tak, panie, wielkie to dla nas szczęście — powtarzam...

— A kiedyż stąd wyjechała?

— Siedemnaście, a może nawet osiemnaście lat temu.

— Nie możesz mi pani powiedzieć, dokąd ona się udała?

— Nie, panie, wiem, że się wyniosła, ale nic więcej... Wierz mi pan proszę, że nigdy nie miałam z nią żadnych stosunków, zbyt wiele miałam dla siebie szacunku! Żyła ona prawie w nędzy... Nagle zaczęto mówić, że odziedziczyła jakiś znaczny spadek... i w tym właśnie czasie zniknęła.

— Nagle?

— Tak jest, z dnia na dzień.

— A zatem nie wiesz pani nawet, czy żyje, czy nie?

— Nie, panie, i nie dbam wcale o to, aby wiedzieć, co się z nią dzieje. O Honoracie Lefebvre nie słyszałam od lat osiemnastu, pan pierwszy wymówił przy mnie jej nazwisko... Ale może osoba, która od niej kupiła chałupę, więcej wie odemnię.

d. c. n.

TRWAŁA ONDULACJA BEZ FRYZJERA.

W dzisiejszych czasach oszczędności, powitają szerokie rzesze pań z uznaniem nowy, sensacyjny preparat kosmetyczny esencję do włosów „HELA" która zastępuje niszczące włosy rurki lub kosztowne zabiegi ondulacyjne salonu fryzjerskiego lub różnych instytutów piękności.

Już po jednym użyciu osiąga się dzięki esencji „HELA" trwałe, bujne i głębokie loki, jak po trwałej ondulacji, pełną powabu ondulowaną fryzurę. Wytwórca jest laboratorjum kosmetyczne Dr. Nic. Komeny, Cieszyn, dokąd zwracać się należy z zamówieniami. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Kurator Masy Upadłości T-wa „Przewodnik" w Sosnowcu.

Zawiadamiam, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 31 marca r. b. ogłoszona została upadłość Towarzystwu Techniczno - Handlowemu „Przewodnik" sp. z ogr. odp. i że na zasadzie art. 476 Kod. Handl. sędzia-komisarz masy upadłości wyznaczył na dzień 13 kwietnia r. b. o godz. 9-ej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogólne zebranie wierzycieli upadłej firmy celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Adwokat: RYLMAN

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

PRZYGOTOWUJĘ do gimnazjum — udzielam korespondencji, matematyki, niemieckiego i t. d. tanio. Wiadomość w administracji „Uczennica".

WYTWÓRNIA opatentowanego przyrządu do masażu sportowego, przygotowuje na własnym bezpłatnym kursie panie i panów na instruktorów masażów sportowych. Po ukończeniu kursu praca zapewniona. Zgłoszenia tylko osobiste od 2 — 5 przyjmuje „Drzewostrug" Malachowskiego 9. Sosnowiec.

POSADY i PRACE

UCZEŃ potrzebny na praktykę fryzjerską lub na dokończenie. Niwka Szeftel.

FRYZJER potrzebny na stałą pomoc. Nowopogońska 6.

POTRZEBNY czeladnik fryzjerski zaraz na stałe. Sosnowiec, Nowopogońska 27. Feldlaufer.

POTRZEBNE małżeństwo do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa 20 morgowego. Wiadomość: Feliks Bierzyński, Gołębia 1 Kolonja Fitzner — Gamper. blok III nie jak mylnie podano Nr. 92 „Expresu Zagłębia" Skalski, Żabia 2.

SZPITAL św. Łazarza w Będzinie poszukuję instruktorki haftu z ukończoną szkołą zawodową - hafciarstwa i krawieczyzny.

POSZUKUJE pomocnika fryzjerskiego Dąbrowa, królowej Jadwigi 28. Cherezykowicz.

BEZROBOTNI każdej dzielnicy mogą zarobić 10 zł. dziennie sprzedając artykuły gospodarcze. Wiadomość administracja.

LOKALE

UMEBLOWANY ładny pokój do wynajęcia na biuro lub prywatnie. Malachowskiego 2-e m. 4.

POTRZEBNY od zaraz pokój z kuchnią na I piętrze lub parterze. Zgłoszenia do administracji pod „Wues".

3 POKOJOWEGO mieszkania z kuchnią i wygodami w śródmieściu Sosnowca poszukuje. Zgłoszenia telefoniczne 4-33.

PIEKARNIA, sklep i mieszkanie w dobrym punkcie do wynajęcia od właściciela Myszków — Kościuszki 65.

DO wynajęcia pokój z kuchnią i przedpokój w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

TANI pokój umeblowany, wejście oddzielne do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

POKÓJ do wynajęcia w lepszym domu Sienkiewicza 7.

POKÓJ umeblowany ze światłem elektrycznym do wynajęcia. Czeladź, Rynek 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJOAPARAT 4-lampowy „Neutrafox" do baterji okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: W. Niepoń, Czysta 7.

SZYNY budowlane, normalne i wąskotorowe, txegry, drut, drut kolczasty do ogrodzenia, rury oraz wszelkie inne żelazo użytkowe, poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

DUŻY wybór gotowych gorsetów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

SPRZEDAM auto sześcioosobowe „Renualt" na chodzie. Sosnowiec ,Okrzei 26. Machalski.

W KIELCACH ul. Romualda 16 okazyjnie do sprzedania dom z oficyną 12 ubikacji nowe, z ogrodem owocowo warzywnym. całość piękna, dochód 3000, cena 26.000 zł. gotówką.

DO sprzedania nową maszyna szteperska leworamienna. Wiadomość: Czeladź, Bytomska 52.

WYSPRZEDAŻ powozów i różnej uprzęży. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

OKAZYJNIE maszyna czółenkowa do sprzedania. Sosnowiec, ul. Lwowska 6 blok 6 — 4.

PANOWIE FRYZJERZY. Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową, nową 250 złotych. Sosnowiec, Sielecka 15. Kopeć.

MASZYNA Singera damską i krawiecką sprzedam. Wiadomość u dozorcy, Sienkiewicza 6. Sosnowiec.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową reczną Stamirowskiego lub zamienię za dopłatą, na rower. Klimontów, Koreptа.

MASZYNE „Singera" do szycia i haftu sprzedam. Pogoń. Będzińska 2 miesz 1.

SPRZEDAM młynek do maku nadający się do sklepu. Sosnowiec, Lwowska blok 4 m. 6,1.

WIOSNA W SZWAJCARJI.



W Szwajcarji wiosna panuje w całej pełni.
Na ilustracji widzimy krajobraz szwajcarski. Na polanie pasą się już na świeżej trawe krowy i owce.

Z POWODU wyjazdu sprzedam skład paszy w dobrym punkcie, wraz z sieczkarnia motorowa w pełnym ruchu, koniem i wozem. Wiadomość w administracji.

OGRÓD owocowo - warzywny, domek mieszkalny, cieplarnia, inspekta, przeszło 200 drzewek najlepszej kultury dobrze ogrodzony 4630 mtr. po 1.50 zł. za metr z budynkami. Położenie piękne i zdrowe. Wiadomość u właściciela Myszków — Kościuszki 65.

W SZOPIENICACH przy głównej ulicy do sprzedania dom z wolnym wielkim składem, nadającym się na fabrykę i mieszkaniem. Wiadomość w administracji.

HARMONJA stolikowa okazyjnie 150 złotych, płaty surowe do stolikowej 30 złotych. Dąbrowa, Jadwigi 22. Teper.

MOTOCYKL „Besa" 250 ccm. doskonałym stanie, tanio sprzedam. Dąbrowa, Sobieskiego 10. Olszewski.

MASZYNY do pisania okazyjnie do nabycia A. Zmigrod, Będzin, tel. 23.

BUDKA do sprzedania w Będzinie. Wiadomość: „Expres" Będzin.

NOWY dom, sześć lokali, światło elektryczne, ogród, 50 procentową stratą sprzedam Środula — Słowackiego 40.

KORZYSTAJCIE z okazji i kupujcie po cenach zniżonych mydła, wody kolońskie, perfumy, lakiery pokosty tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów i plam. Najlepsze śmigusówki po 55 groszy, tuzin 5.50. **Podczas świąt żydowskich skład otwarty.**

MEBLE do sprzedania, pokoje do wynajecia. Ceny przystępne. Będzin, hotel „Bristol" u portjera.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera tanio, bębenkową czółenkową 50 zł. Jezor dom Wędziehy, Urbański.

OBRĄCZKI ślubne w dużym wyborze najtaniej poleca Jakubiński. Modrzejowska 45. Sosnowiec.

CHŁODNICE, błotniki nowe używane wszelkich systemów okazyjnie sprzedam. Sosnowiec. Sienkiewicza 1a.

HARMONJA stolikowa, pianinowa klawiatura, różne harmonje sprzedaje, zamieniam. reperacja instrumentów muzycznych. Sosnowiec. 1 Maja 13 Rutkowski

DO sprzedania sypialnia dębowa ubierana orzechem. Sosnowiec, Piotrkowska 3 Łukowicz.

BUDKA do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu".

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam Polak Wincenty, Będzin. 1-go Maja 23.

PIANINO 750 złotych fortepian 250 złotych sprzeda okazyjnie. Będzin. Kołłątaja 30 Barenblatt.

Szaty

dębowe sprzedam Sosnowiec, Kowalska plac kościelny Maj.

BIEŁIŹNIARKA kredens, tremo, kanapa, zegar, łóżka, patefon, maszynę sprzedam Pogoń, Florjańska 11 m. 41.

KUPIĘ zaraz lokomobilę używaną w dobrym stanie 50—70 koni mechanicznych. Wiadomość w administracji „Expresu".

DRZEWKA grusz, jabłoni wyborowych odmian sprzedaje Kaszyński, Zawiercie, Senatorska.

MAJĄTEK Rudniki pod Zawierciem (od stacji 4 klm. szosą) posiadający 8 mórg ogrodu poszukuję stałego odbiorcy nowalji i warzyw.

DOMEK o 3-ch ubikacjach do sprzedania. Cena 4.000 złotych. Wiadomość: Łagisza —Gliwice. Paryz Ludwik

SZPUL - maszyna, 6 śpindli firmy Miller - Seidler do sprzedania W. Niepoń, Czysta 7.

SPRZEDAM dom nowy 7 ubikacji, 3 wolne. Sosnowiec, Warszawska 14. Gałecki.

OKAZYJNIE sprzedam trzy gramofony, płyty lub takowe zamienie na rowery. Bucki Feliks.

DO sprzedania dom, plac frontowy, cena przystępna. Czeladź, Węgroda 62.

OKAZYJNIE sprzedam 2 rowery męskie nowe i jeden damski. Dąbrowa, Łabędzka 13. Dobrowolski.

SPRZEDAM dom masywnej budowy w Sosnowcu, 15 ubikacji, sklep odpowiedni, punkt dla rzeźnika. Dwadzieścia tysięcy złotych. Ziemi 7 mórg w Ojcowie dla ogrodnika 6.500 złotych. Sosnowiec, Piłsudskiego 26 „Pomoc".

KOSZULE męskie dobre i niedrogo kupujcie bezpośrednio w fabryce „Tatra". Piłsudskiego 18. Dziś od 1-ej do 6-ej otwarte.

Najtaniej kupuje każdy wody kolońskie, perfumy, mydła, pokost, farby, artykuły domowe w składzie aptecznym Rozenbluma, Czeladź, Rynek 13.

WAPNO w kawałkach znane ze swej dobroci, wapno lasowane i miał wapienny z dostawą i na miejscu po cenach konkurencyjnych poleca: Piec Wapienny Józefa Palusińskiego, Sosnowiec. Prusa 8, tel. 12-67. Firma egzystuje od roku 1894.

PIEKARNIA istniejącą 25 lat nowoczesna w ruchu z domem do sprzedania w Strzemieszycach. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

PLAC 90 prętów tanio do sprzedania w Sielcu za mostem betonowym przy ulicy Klimontowej. Kleszcz.

TANIO do sprzedania pianino wiolonczela, fuzja, polowanie. Modrzejowska 39 m. 10. Mazurkiewicz.

KUPIĘ małe gospodarstwo rolne, kto wskaże dam 20 złotych nagrody. Zgłoszenia Leon Górniak, poczta Kazimierz k/Strzemieszyc, Grabocin 45.

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

ZAKŁAD fryzjerski sprzedam. Bobrowniki, ul. Kościuszki. Zięba.

KUPIĘ motorek do roweru. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

SKLEP do sprzedania punkt bardzo dobry z powodu przystąpienia do interesu przemysłowego. Wiadomość w administracji.

KAFLE wyborowe, cegła szamotowa, dykty, forniery, drut kolczasty, żelazo, wapno gaszone, koks sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Jakób Zajdler. Sosnowiec, Stara 4 (Stary - Sosnowiec).

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

KUPIEC JAKÓB zgubił książkę wojskową wydaną przez P .K .U. Tarnów, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Bochnia i akt ślubny wydany przez parafję Niwka.

ICEK SZLAMA SZWARC zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZAGINEŁY 2 dowody kolejowe na nazwisko Zygmunta Stanisława i Władysława wydane przez dyrekcję warszawską.

ZGINAŁ dowód P. K. P. wydany przez dyrekcję kolei państwowych w Warszawie. Buchacz Marjan. ulica Rzymska 19

FROHMAN ICEK zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

LAZUROWICZOWI FRANCISZKOWI skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i wywyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Niedźwiedź.

MATRYMONJALNE

DWÓCH urzędników państwowych (brunet szatyn) pragnie nawiązać bliższą znajomość z młodemi inteligentnemi paniami. Zgłoszenia nieanonimowe: Będzin, poste restantę „25" „28".

JESTEM kowal posiadam warsztat, zaślubię pannę lub wdowę do lat 30. Oferty do administracji „Expresu" pod „Brunet".

KAWALER lat 40, dobrze myślący, bez nałogów, ze sfery włościjańskiej, posiada trochę gotówki i 2 morgi ziemi w powiecie zawierckim, ożeni się na wsi z panną lub wdówką do lat 38, mającą trochę gotówki dla wspólnego dobra. Oferty do „Expresu Zagłębia" Zawiercie pod „dobrze myślący".

Różne

BIURO skarg sądowych, przepisywań maszynowych, redaguje wszelkie pisma do wszystkich władz. Sosnowiec, Kilińskiego 15, mieszkanie 1. Obok Sądu Grodzkiego. Krzywkowski, inwalida.

DO WYNAJĘCIA kuźnia. Sosnowiec, Piotrkowska 9 u gospodarza.

NIŻEJ podpisane uczennice oddziału „Patron Ekspress' prof. K. Lewańskiego w Sosnowcu, dziękują instruktorce Pani Marji Jurczykowej, za otrzymane dyplomy instruktorskie, oraz za szczere i gorliwe przygotowanie do egzaminów. Wdzięczne uczennice: Karolina Markowska, Stanisława Szparowa, Zenobja Dorobiszówna, Pelagja Każdziołówna.

KASA chorych w Sosnowcu niniejszem rozpisuje konkurs na dostawę mięsa wołowego i cielęcego do szpitali w Sosnowcu, Dąbrowie, Zawierciu, Czeladzi, Grodźcu i Niemcach. Bliższych informacyj udziela Biuro Zakupów, pokój 29. Oferty składać należy bezpośrednio do Centrali Kasy w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 27, najpóźniej do 13 kwietnia r. b. Do zbierania ofert Kasa nikogo nie upoważnia.

ANTONINA KOSTARCZYK z Mijaczowa, gminy Myszków unieważnia 2 weksle in blanco na sumę 100 i 50 zł. z wystawienia mojego na zlecenie zmarłej siostry Heleny Bartosik.

WŁASNORĘCZNY wyrób trumien Stanka. Dąbrowa, Kościuszki 38 (dom własny) urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, wykwirtnie i solidnie po cenach konkurencyjnie najniższych.

29 marca b. r. wyszedł z domu Henryk Trybek, umysłowo chory w ciemnym ubraniu. Ktoby wiedział o takim proszony jest zawiadomić komisarjat w Dąbrowie, lub rodziców. Dąbrowa, Żeromskiego 33. Trybkowie.

ZA długi żony mojej Władysławy z Napraweów nie odpowiadam i płacić nie będę. Michał Pluta, Dąbrowa.

KTO w najkrótszym czasie wykryje sprawców kradzieży sklepu Rodka w Zagórzu oraz ułatwi odebranie wszystkiego towaru dostanie natychmiast sto złotych.

WYKRYCIE złodzieja. Czelny złodziej ukradł mi 3 śliwki, pobielone wapnem, nieforemne; 6 czereśni młodych, szczepionych ukośnie; 10 malin wysokich; 6 młodych wisień; 10 piwonji; 3 sztamowe wysokie róże. Dobrzy ludzie, dopomóżcie mi, otrzymacie hojną nagrodę! Dyskrecję gwarantuje. Doktór Löwenstein. Zawiercie.

IDĄC ulicą z Krzywej na Głowackiego zgubiono pudełko z 1 zegarkiem półrozbieranym z ramką złotą. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Imergut. Sosnowiec, Krzywa 1.

NAJTAŃSZE trumny w zakładzie pogrzebowym K. Rokicki Pogoń, Marjacka 7, drugi zakład od Nowopogońskiej. Karawany zaszklone i wszelka odstawa bezpłatnie.

CHRZEŚCIJAŃSKI Skład Apteczny Józefa Herszkiewicza, Czeladź Rynek 17 poleca na święta po cenach zniżonych: Śmigusówki, wody kolońskie.

WALNE ZEBRANIE,

członków Spółdzielczego Banku Zagłębia Spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1933 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 15-ej. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 16-ej drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków. Porządek Obrad Walnego Zebrania: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu: bilans, r-k strat i zysków za 1932 r. i bilans Brutto na 1.IV 1933 r., 4) a) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. b) odczytanie protokułu z rewizji Związku Spółdzielni Pol. W-a, 5) Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej a) o pokrycie strat za rok 1932. b) o ustalenie dopłaty na pokrycie strat. c) uzupełnienie § 10 statutu, d) ustalenie wysokości kredytu. 6) Budżet na rok 1933. 7) Wybory do Zarządu i Rady oraz Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski. Bilans Banku za rok 1932 wywieszony jest do przejrzenia w sali Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej. Członkowie nieposiadający jeszcze książeczek udziałowych, mogą je odebrać w Banku (godz. urzęd. od 9—14)

Zarząd Banku Zagłębia.

B. FELCZER szpitala skórno- wenerycznego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński. Dąbrowa - Górnicza, Kościuszki 2. Godziny 19 — 20.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp Akc. w Warszawie

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski